

# Twierdza, Nieznany

Deszcz spadł znów na groby  
I odsłonił stary napis  
Tu spoczywa snem spokojnym nieznany żołnierz  
Nikt nie znał jego imienia  
Nikt nie wiedział kiedy zginął  
Smutna to historia lecz prawdziwa  
Posłuchajcie więc  
Kiedy wszyscy szli na wojnę  
żegnały ich żony matki  
On stał na boku samotnie  
Bo nie miał już  
nikogo na tym świecie  
Nikt mu nie powiedział wracaj cały  
wracaj zdrów  
Tylko drzewa mu szumiały  
łany zbóż żegnały go  
Ojczysta ziemia którą kochał  
Złożył ręce, podniósł wzrok  
Wzniósł modlitwę  
Aż pod niebo  
O szczęśliwy powrót lecz  
nie swój tylko tych,  
którzy mieli iść wraz z nim  
Słońce wolno zachodziło  
a wraz z nim resztki nadziei  
że zobaczy jeszcze raz kolejny świt  
Samotność nie przeszkadzała  
Śmierci nigdy też się nie bał  
Więc zacisnął tylko pas, poprawił stary chlebak  
Nigdy w życiu się nie skarżył  
Nie mówił że jest mu źle  
Lubił chodzić do kapliczki na rozstaje dróg  
Bo nie miał już  
Nikogo na tym świecie  
Nikt mu nie powiedział wracaj cały,  
wracaj zdrów  
Tylko drzewa mu szumiały  
łany zbóż żegnały go  
Ojczysta ziemia którą kochał  
Złożył ręce podniósł wzrok  
Dobry Bóg tak jak chciał  
Wysłuchał jego próśb  
Wśród powodzi łąk zielonych  
Samotny stoi grób  
Tylko drzewa mu szumiały  
łany zbóż żegnały go  
Ojczysta ziemia którą kochał  
Złożył ręce, podniósł wzrok  
Wzniósł modlitwę  
Aż pod niebo  
O szczęśliwy powrót lecz  
nie swój tylko tych  
którzy mieli iść wraz z nim